



Kazimierz Maciąg¹

W kręgu problematyki pamiętników z podróży po Europie Franciszka Salezego Gawrońskiego

Streszczenie

Franciszek Salezy Gawroński (1787–1871) – żołnierz armii napoleońskiej i uczestnik powstania listopadowego – jest autorem obszernego pamiętnika obejmującego czasy od jego dzieciństwa do roku 1869. Część tych wspomnień została wydana w roku 1916, większość pozostaje w rękopisach. W pierwszej połowie XIX wieku Gawroński był także ważną postacią polskiego życia politycznego i kulturalnego w Krakowie. Był członkiem wielu towarzystw, wybrano go także do Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej. Do grona jego przyjaciół i znajomych należeli przedstawiciele wielkich rodów arystokratycznych. Był świadkiem ważnych wydarzeń historycznych, m.in. Wiosny Ludów.

Artykuł przedstawia jego nieopublikowany dziennik z podróży po Europie w latach 1839–1841. Pamiętnikarz odwiedził wtedy Włochy, Szwajcarię, kraje niemieckie, Belgię, Francję i Anglię oraz Austrię. Franciszek Gawroński podczas swojej podróży spotykał się z wieloma swoimi kolegami – żołnierzami, politykami, pisarzami. Odwiedził m.in. miejsce bitwy pod Waterloo, a w Paryżu był uczestnikiem drugiego pogrzebu cesarza Napoleona. Wśród jego rozmówców znajdują się m.in. książę Adam Jerzy Czartoryski, Adam Mickiewicz, Jan Skrzyniecki. Badacze bardzo wysoko oceniają wartość tego pamiętnika jako źródła historycznego. Dzieło to przechowuje wiele interesujących szczegółów na temat życia polskiej emigracji we Francji i Anglii, a dotychczas prawie nie było wykorzystywane w badaniach naukowych. Artykuł zawiera informacje na temat biografii Franciszka Salezego Gawrońskiego, ogólną charakterystykę jego twórczości autobiograficznej oraz przedstawia kilka fragmentów dziennika wraz z komentarzem.

Słowa kluczowe: Franciszek Salezy Gawroński, literatura niefikcyjna, pamiętnik, Wielka Emigracja, Napoleon, powstanie listopadowe

¹ Dr hab. prof. UR Kazimierz Maciąg, Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa w Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: casimirus@interia.pl, nr ORCID: 0000-0002-9350-4069.

Wstęp. Nad biografią pamiętnikarza

Franciszek Salezy Gawroński (1787–1871), który w naszej literaturze pamiętnikarskiej XIX w. zajmuje „wybitną pozycję” (Lewicki 1990: 329), jest dziś autorem niemal zupełnie zapomnianym. Urodzony w galicyjskim Nienaszowie koło Jasła, jako poddany austriacki był świadkiem konania i prób odrodzenia Rzeczypospolitej. Edukował się pod okiem swego stryja – biskupa krakowskiego Andrzeja Gawrońskiego. Po ukończeniu krakowskiego Gimnazjum św. Anny, w pierwszych latach XIX wieku studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1809, po przyłączeniu Krakowa do Księstwa Warszawskiego, wstąpił do armii polskiej. W ciągu czterech następnych lat jako oficer doszedł do stopnia adiutanta-majora. Chociaż służba wojskowa była dość trudna do pogodzenia z jego raczej łagodnym charakterem i słabym zdrowiem, musiał w tych latach wykazać się ponadprzeciętnymi zdolnościami, gdyż po zakończeniu kampanii moskiewskiej otrzymał Legię Honorową za uratowanie „parku artylerii” (Lewicki 1990: 329). Napoleonowi towarzyszył do końca jako oficer gwardii cesarskiej.

Po krótkiej służbie w wojsku Królestwa Polskiego, w roku 1816 Franciszek Salezy Gawroński przyjął dymisję jako kapitan i zajął się doglądaniem rodzinnego majątku. Wybuch powstania listopadowego skłonił go do powrotu do służby wojskowej. Tym razem w randze podpułkownika najpierw zajmował się organizowaniem pułku piechoty, a później, już jako pułkownik, trafił do sztabu Naczelnego Wodza, generała Jana Skrzyneckiego, z którym był skoligacony. Po upadku powstania i krótkim pobycie w Prusach zamieszkał w Krakowie, miasto to stało się odtąd centrum drugiego czterdziestolecia jego życia.

Oprócz życiorysu „militarnego” na uwagę zasługuje prywatna biografia Gawrońskiego, który miał dość szczególną osobowość. Od lat dwudziestych związany był osobliwym związkiem z Cecylią Dembińską (siostrą generała Henryka Dembińskiego, bohatera powstania listopadowego, przez krótki czas Naczelnego Wodza i gubernatora Warszawy, uwiecznionego później pędzlem Henryka Rodakowskiego i opisywanego piórem Cypriana Norwida w wierszu *Jest ci to on...*). Wydaje się, że u początków tego romansu, gdy Franciszek i Cecylia (urodzona w roku 1790) byli prawie czterdziestolatkami, *veto* wobec ich małżeńskich zamiarów postawiła rodzina Dembińskich. Przeszkodą mogła być też nie dość zdecydowana postawa panny Cecylii. Pierwsze nadzieje w charakterystycznym dla siebie stylu – w części jednego strukturalnie „barokowego” zdania – tak oto relacjonował Franciszek Gawroński: „Ja też, poznawszy przez częstsze uczęszczanie domu Dembińskich całą ich

przewyborną rodzinę, przynęciłem się do nich i postanowiłem starać się o rękę najmłodszej córki p. chorążyny, już od zimy robiąc do tego kroki przez moją siostrę Sobolewską, w sąsiedztwie z jej domem na małym Rynku mieszkającą, a do tego mając niejaką sposobność, przez moją kuzynkę Amelię Dembińską, która w roku zeszłym poszła była za brata tej panny, Ludwika Dembińskiego, najstarszego z potomstwa p[ani] chorążyny, wydana przez swoją babkę Dembińską, starościnę olbromską powszechnie zwaną, a która też w owym roku, tj. 1824 zeszła z tego świata...” (Gawroński 1916: 449)

„Przynęcenia” okazały się jednak nieskuteczne; mijały następne dziesięciolecia, a związek Franciszka Gawrońskiego z Cecylią Dembińską trwał na etapie niezmienionym. Stanisław Mieroszewski tak opisywał ich wzajemne relacje: „[Stanisław Gawroński] nie chcący się starać, w peruce, dyrygujący kadrylem, był śmieszny także i dlatego, że gdy rodzice pannie Cecylii Dembińskiej kochającej go nie pozwolili na to małżeństwo, oboje nawet w późnej starości udawali platonicznie w sobie zakochanych, a on o swej «panience» zawsze mówił. Udali się na kilka lat przed śmiercią do papieża z prośbą o dyspensę i tej nie dostali. Wtedy złe języki mówiły, że papież miał im powiedzieć, że teraz już nie warto, by się pobrali”² (Mieroszewski 1964: 214–215).

Wspomniane koligacje rodzinne Gawrońskiego i bliskich były szczególnie ważne dla pamiętnikarza; czytając jego zapiski, dostrzeżemy, że z wyraźnym zadowoleniem zauważa on zawsze tytuły hrabiowskie, książęce lub królewskie, które noszą jego rozmówcy lub osoby widziane przez niego chociażby z daleka. Wyraźnie imponują mu też stopnie wojskowe, zwłaszcza generalskie. Rzecz wydawała się dla pamiętnikarza tym bardziej ważna, że rodzina Gawrońskich nie była spowinowacana z utytułowanymi rodami; wydaje się, że najlepszą „partię” zdobyła Katarzyna (siostra Franciszka), wychodząc za Ludwika Sobolewskiego, żołnierza napoleońskiego, później senatora i naczelnika Dyrekcji Policji w Wolnym Mieście Krakowie. Znacznie hojniej uposażona pod tym względem była rodzina „panienki Cecylii”, siostry – przypomnijmy – generała Henryka Dembińskiego i ciotki Aleksandra hrabiego

² Stanisław Mieroszewski relacjonuje sytuację ze sporą dozą złośliwości. Sprzeciw rodziców wobec planów małżeńskich panny Cecylii jest problematyczny m.in. z tego względu, że jej ojciec Ignacy Dembiński zmarł jeszcze w roku 1799, a matka Marianna z Moszyńskich – już w roku 1829. Gdyby sugerowana przez Mieroszewskiego audyencja u papieża odbyła się na kilka lat przed „ich” śmiercią (data zgonu Cecylii Dembińskiej nie jest znana), musiałaby nastąpić w latach sześćdziesiątych XIX wieku, podczas innej podróży do Włoch niż ta, którą Gawroński odbył na przełomie lat 1839–40 i o której będzie mowa w dalszej części niniejszego artykułu.

Wielopolskiego³ (którego kolejnymi żonami były hrabianki siostry Potockie, najpierw Teresa, a po jej śmierci w roku 1831 – Paulina). W tytułach (lub ich braku) może też kryć się zagadka niespełnienia uczucia między Franciszkiem Gawrońskim i Cecylią z Dembińskich.

U źródeł twórczości autobiograficznej

Popowstaniową biografię Gawrońskiego można uznać za dość urozmaiconą: w latach 1839–41 odbył długą podróż po Europie, odwiedzając Włochy, Szwajcarię, Sabaudię, Francję, kraje niemieckie, Belgię, Holandię i Anglię. Podróż ta – oprócz oczywistego aspektu turystycznego – może mieć także swoje drugie „dno” – wędrowiec miał liczne kontakty w kołach polskich emigrantów wojskowych, z którymi odnawiał wtedy znajomości. Rzecz była z pewnością podejrzana dla władz rosyjskich, które (wraz z pozostałymi zaborcami) sprawowały wtedy protektorat nad Wolnym Miastem Krakowem. Gawroński, może także z powodu kontaktów podtrzymywanych i nawiązywanych podczas swojej podróży, został uznany za osobę co najmniej podejrzaną: aresztowany w roku 1846 (mimo iż oficjalnie nie poparł powstania krakowskiego), prawie rok spędził uwięziony w warszawskiej Cytadeli.

Od lat trzydziestych XIX wieku Gawroński był znaczącą postacią krakowskiego życia społecznego. Pełnił różne urzędy z wyboru: był członkiem komisji, która zajmowała się zniesieniem pańszczyzny, posłował na sejm Wolnego Miasta Krakowa, był wiceprezesem Towarzystwa Dobroczynności. Jako ważna figura w życiu towarzyskim dawnej stolicy podczas wielu spotkań towarzyskich i balów był nieoficjalnym „mistrzem ceremonii” i wodzirejem: prezentował gości, rozpoczynał tańce, prowadził figury taneczne, stał w najbliższym otoczeniu koncertujących artystów. Tak było jeszcze w latach sześćdziesiątych, gdy Franciszek Gawroński kończył już ósmy dziesięć lat swojego żywota. Udzielając się towarzysko, był przy tym nie tylko niezwykle grzeczny, ale także odważny i zdecydowany w wyrażaniu swojego patriotyzmu (Estreicherówna 1968: 63)⁴. Młodszy uczestnicy tych spotkań widzieli w nim

³ Matką Aleksandra Wielopolskiego była Leona Dembińska, siostra Cecylii.

⁴ Gdy w roku 1853 węgierski anarchista próbował dokonać zamachu na cesarza Franciszka Józefa, dla uczczenia szczęśliwego ocalenia monarchy rozpoczęto w Wiedniu budowę dużego neogotyckiego kościoła wotywnego (Votivkirche), o architekturze przypominającej francuskie katedry. Na pokrycie kosztów budowy w różnych środowiskach organizowano kwesty. Gdy do rąk Franciszka Gawrońskiego dotarła lista z personaliami i zadeklarowanymi kwotami, miał on odwagę (ze zwykłą dla siebie uprzejmością) obok

szczególność osobliwość – swego rodzaju relikwiczek przeszłości. Gdy zmarł, w notce wspomnieniowej na łamach „Czasu” pisano o nim jako o tym, który pamiętał z czasów, gdy był „w szkołach” – Kościuszkę składającego przysięgę na krakowskim rynku⁵.

Literackim „dziełem życia” Franciszka Gawrońskiego jest jego twórczość autobiograficzna. W pierwszych zdaniach jej opublikowanej części możemy przeczytać:

Mając zwyczaj zapisywać sobie zawsze, gdy jakiś szczególny wypadek w ciągu życia mego zaszedł w kraju moim, lub mnie się samemu przytrafił, jakżeby miał opuścić teraz tak stosowną do opisu epokę, gdy po lat 15 cichego domowego pożycia tak znaczne gotuje się w kraju wstrząśnienie? – Dawniejsze wyprawy wojenne leżą w spoczynku, zapewne dużo mi i zaginęło z rękopisów. Oddany gospodarstwu rolnemu i urzędowi biurowemu, zbierałem się uporządkować kiedy przeszłe pisma i pobyt mój za granicą własnego kraju – to może zawsze posłużyć komu do opisów porządniejszych i samemu robi z przypomnienia przyjemność w wolnej od pracy chwili – kiedy najmniej się spodziewając, że z tego spokojności stanu nagle przejść trzeba do tak wielkiego ruchu, porzucam wszystko, bez żadnego przygotowania, ani nawet pomyślenia nawet o tem, stanąć w szeregach ojczystych, i dopełniając tego słodkiego obowiązku ze łzami radości w oku zamierzyłem sobie, o ile tylko czasu wystarczy, zapisować wypadki ważniejsze, z których kiedyś dostrzegacz biegłęjszy mógłby korzystać i zebrać w jedność, posłużyć mogącą do pamiętników dziejów ojczystych (Gawroński 1916: 3).

Wydaje się więc, że rozmaite zapiski i notatki prowadził Gawroński od najmłodszych lat swojego życia, a intencją, która mu przyświecała podczas ich prowadzenia, było przede wszystkim danie materiału przyszłemu „dostrzegaczowi biegłęjszemu” (historykowi?). To, co z jego prac autobiograficznych zachowało się do dziś, można podzielić na trzy zbiory tekstów:

- pamiętnik opublikowany w roku 1916 przez Jana Czubka, obejmujący zapiski dotyczące lat 1787–1831 (Gawroński 1916); rękopis tej opublikowanej części wraz z pamiętnikiem z lat 1832–1869 znajduje się w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN (Gawroński 1832–1869);
- chronologiczna kontynuacja tego pamiętnika, z lat 1832–1869, pozostająca w rękopisie (Gawroński 1832–1869); niewielkie fragmenty tego pamiętnika zostały wydane jako: Schnaydrowa, Staszal 1961/1962; Buczak, Schnaydrowa 1967 i Gawroński 1995;
- niewydany dziennik z podróży po Europie w latach 1839–1841, znajdujący się w zbiorach Ossolineum (Gawroński 1840–1841).

swojego nazwiska zamiast deklarowanej sumy umieścić adnotację „przepraszam” (Estreicherówna 1968: 63).

⁵ Informacja ta pojawiła się w krótkich wzmiankach o śmierci i pogrzebie Franciszka Gawrońskiego zamieszczanych w numerach „Czasu” 88, 89, 90 (z 18, 19 i 20 kwietnia 1871 r.). Domem żałoby była kamienica Henryka Wodzikiego w Rynku, liturgia pogrzebowa odbyła się kościele Mariackim, a ciało złożono na cmentarzu Rakowickim.

Dwie pierwsze części tej kolekcji zostały opracowane około roku 1850 przez Franciszka Gawrońskiego⁶ na podstawie wcześniejszych notatek (dziś nieznanych); natomiast diariusz z podróży to notatki zapisywane na bieżąco, najczęściej codziennie, nie zawsze w komfortowych warunkach, w dwóch kolejnych zeszytach i zachowane w takim „surowym” stanie. Z tego względu dzieło to ukazuje wszelkie osobliwości języka i stylu, którym posługiwał się autor. Nie ułatwia to lektury – o ile rękopisy przygotowanych przez Gawrońskiego pierwszych dwóch części wspomnień można uznać za w miarę czytelne, o tyle zeszyty zawierające dziennik podróży sprawiają czytelnikowi spore trudności, a niektóre fragmenty trzeba uznać za wręcz niemożliwe do jednoznacznego odczytania. Na szczęście nie jest ich bardzo dużo: na ponad trzystu stronach rękopisu miejsc takich jest kilkadziesiąt: czasami problematyczne są pojedyncze słowa, czasami zdania lub części zdań. Sporą trudność sprawiają zapisywane przez Gawrońskiego słowa w językach obcych, najczęściej w języku francuskim. Chociaż pamiętnikarz znał ten język w wersji mówionej najprawdopodobniej dość dobrze, zapisywane przez niego prawie wszystkie słowa zawierają jakieś błędy – usprawiedliwieniem dla autora niech będzie przypomnienie, że zapisywał je żołnierz, a nie literat... Dość często Franciszek Gawroński używał skrótów, które też bywają trudne do jednoznacznego wyjaśnienia: „x.” może oznaczać „księdza” lub „księcia”, „p.” może odnosić się do „pana”, „pani” lub „panienki”. Miłość swojego życia, Cecylię Dembińską, diarysta oznaczał skrótem „P.C.”. Mimo iż wcześniej cytowany przeze mnie Stanisław Mieroszewski opowiada, że Gawroński mówił o „swej panience Cecylii” – uznałem jednak, że rozwinę ten skrót jako „pannę Cecylię”, pamiętając z jednej strony o tym, że pamiętnik Mieroszewski uznawany jest za „zgryźliwy” i „żółcią zaprawiony”, z drugiej – że wolą Gawrońskiego nie było na pewno sugerowanie jakichkolwiek złośliwości wobec damy jego serca, będącej wtedy w wieku wyraźnie pobalzakowskim.

Inną osobliwością zapisków Franciszka Gawrońskiego jest wyraźne nadużywanie wielkich liter, zwłaszcza w pisowni rzeczowników (pod wpływem zapewne języka niemieckiego). Interpunkcja robi wrażenie przypadkowej; ewidentnie nadużywany jest myślnik, który zastępuje przecinek lub kropkę. Bardzo często pojawiają się imiesłow-
wy przysłówkowe uprzednie (zrobiwszy, pojechawszy). Pamiętnikarz miał także tendencję do budowania bardzo długich zdań, których

⁶ Taką datę podaje wydawca opublikowanej części pamiętnika (Czubek 1916, VIII). Edytor ten umieszcza tam także informację o pamiętniku Gawrońskiego z podróży w Tatry (dziś nieznany).

składnia pozostawia wiele do życzenia, sprawiając, że myśl autora bywa nieczytelna.

Jeśli chodzi o walory literackie piśmiennictwa autobiograficznego, to trafnie ocenił je przed ponad stu laty Jan Czubek, który we wstępie do pierwszej części wspomnień pisał: „Jużto literatem, mimo niezaprzeczonych zdolności i dużego zamiłowania w pisaniu, Gawroński nie był; brak mu było wprawy. Straciwszy wiek młody w otoczeniu i wśród wpływów francuskich, nie mógł się już przez całe życie od tej zależności uwolnić; język Gawrońskiego trąci niemal na każdym kroku francuszczyzną” (Czubek 1916: IX).

Problematyka pamiętnika z podróży po Europie

Wyraźnie osobną częścią twórczości autobiograficznej pamiętnikarza jest jego diariusz z podróży po Europie odbytej w latach 1839–1941. Na trasie tej eskapady znalazły się ówczesne państwa włoskie, Szwajcaria, Sabaudia, księstwa i królestwa niemieckie, Belgia, Holandia, Francja i Anglia. Franciszek Gawroński podróżował w towarzystwie „panny Cecylii” oraz zmieniającego się grona przyjaciół z zaprzyjaźnionych rodzin Moszyńskich, Horwatów i Potockich. Dziennik ten jest ważnym źródłem do dziejów Wielkiej Emigracji – na jego kartach pojawiają się Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin, Jan Skrzynecki, Bohdan Zaleski, Michał Czajkowski oraz przynajmniej kilkudziesięciu mniej znanych emigrantów. Gawroński jest dość lakoniczny w swoich relacjach ze spotkań z rodakami – jego diariusz posłużyć może jednak do wielu uściśleń dotyczących emigracji polistopadowej. Znajdziemy w nim także opisy ówczesnych atrakcji turystycznych, obyczajów, wydarzeń historycznych (np. paryski pogrzeb Napoleona), które dotychczas nie były wykorzystywane w rozprawach na temat naszego romantycznego podróżopisarstwa. Przyjrzyjmy się dwóm epizodom z tego dziennika, które powinny być interesujące zarówno dla historyka, jak i literaturoznawcy.

We wrześniu 1840 r. Franciszek Gawroński, odwiedziwszy Włochy, Szwajcarię, państwa niemieckie i Holandię, przybywa do Belgii. Jako byłego żołnierza napoleońskiego szczególnie interesuje go miejsce ostatniej bitwy cesarza, klęski pod Waterloo. Aby odszukać cechy pisarstwa autobiograficznego Gawrońskiego, jak i wartość dokumentalną tych wspomnień, poznajmy w całości notatkę z dnia odwiedzin miejsca, które zakończyło epopeję napoleońską:

28 [września 1840]⁷ w poniedziałek

Pochmurno cały dzień i wietrzno, deszcz parę razy, lecz lekki padał, przegnany wiatrem. Z rana się wypogodziło, ułożony więc projekt jechania do Waterloo przyszedł do skutku; o godzinie ósmej po mszy świętej i kawie w domu zaszedłszy do generałostwa⁸, po dziesiątej wyjechaliśmy w sześć osób ich powozem, a jadąc przeszło dwie godziny bardzo wolno dla pagórków kilku mocnych i błota, tam po dwunastej zajechali do znajomego im chłopca dostarczającego potrzeb domowych nazwiskiem Glibert [i] wysiedli. Przyjął nas swoją manierą chłopską w kapeluszu ciągle na głowie, lecz bardzo ochotczo i gościnnie, prosząc aby przyjąć obiad na jaki go będzie stać i konia z powozem wziął do stodoły – my się zaś udali o ćwierć lieu⁹ jeszcze stamtąd, za wioskę zwaną Mont-Saint-Jean, na plac bitwy Waterloo z oglądaniem pomników tam stojących. Opowiadał generał z pagórka i karty¹⁰ tak położenie wojsk, jako też walkę ich straszną, tak krwawą, tak nadzwyczajnie ważną na losy świata. Zobaczywszy dwa pomniki wojskowym niemieckiej legii wraz tam poległym, w kształcie wielkiego grobowca z ciosu postawione przez Anglików z napisem w trzech językach i drugi w kształcie kolumny na podstawie kwadratowej pous le general Alexandre Gordon aide le camps du duc wellington frere 3 de

⁷ W nawiasach kwadratowych znajdują się moje uzupełnienia – K.M. Przepisując dziennik Gawrońskiego (znajdujący się w zbiorach Ossolineum - sygnatura: 5691/1), starałem się nie ingerować w leksykę, zachowując tylko niektóre osobliwości (np. wspomniane imiesłowy) i uwspółcześniając formy deklinacyjne i koniugacyjne. Ortografię i interpunkcję stosowałem według zasad obecnych, mając na uwadze przede wszystkim odnalezienie sensu poszczególnych zdań.

⁸ Gawroński gości u Jana Skrzyneckiego (1787–1860) – wodza naczelnego i dyktatora w insurekcji listopadowej, który w dzieciństwie przebywał w Cergowej koło Dukli (tu ojciec zarządzał majątkiem). Uczył się w Dukli, Jaśle, w gimnazjum w Przemyślu i na Uniwersytecie Lwowskim. Był żołnierzem armii Księstwa Warszawskiego (m.in. uczestniczył w bitwach pod Raszynem, Smoleńskiem, Borodino, Berezyną, Dreznem i Lipskiem); wielokrotnie odznaczany (m.in. Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari i Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej). W wojsku Królestwa Kongresowego jako oficer od 1920 r. był pułkownikiem. Po wybuchu powstania listopadowego został dowódcą pułku i dywizji (jako generał uczestniczył w bitwie pod Olszynką Grochowską), był krótko wodzem naczelnym i dyktatorem. W 1834 r. skazany przez sąd rosyjski na ściganie za udział w powstaniu. Po ucieczce z austriackiego internowania – w armii belgijskiej (od 1.02.1839) jako generał dywizji; na skutek nacisków rosyjskich nie doszło do nominacji Skrzyneckiego na wodza naczelnego armii belgijskiej: przeniesiono go „w stan oczekiwania”. Generał brał też wtedy udział w organizacji policji belgijskiej. Przez pewien czas był związany z Andrzejem Towiańskim. Ostatecznie jednak krytycznie ocenił „Sprawę Bożą” i udostępnił ks. Aleksandrowi Jełowickiemu tekst *Biesiady z Janem Skrzyneckim...* pióra Towiańskiego. W tym okresie prowadził „dom otwarty”, goszcząc wielu emigrantów i przybyszów z kraju. W 1848 r. przeniesiono go na emeryturę na życzenie cara (taki był warunek nawiązania stosunków dyplomatycznych Rosji z Belgią). Jego żoną była Amelia ze Skrzyńskich (1799–1876); małżonkowie mieli córki Jadwigę i Zofię. W roku 1857 Jan Skrzynecki wrócił do Krakowa (zob. Żaliński 1998; Kledzik 2015).

⁹ Lieu (franc.) – mila.

¹⁰ Karty – mapy.

lord Aberdeen¹¹, który tam poległ – jeden naprzeciw drugiego koło chaussée¹² stoją, w miejscu najzaciętszej bitwy między Belle Alliance i Mont-Sain-Jean, które kilka razy brane i odbierane były. Dalej na prawo na środku pola usypano wielki kopiec z ziemi przysypujący wraz zebranych i zniesionych poległych bez różnicy i na tym kopcu postawiono z ciosu ogromny kwadratowy grobowiec, na wierzchu którego z takiegoż kamienia lew jedną nogą kulę wielką przyciskający, z paszczą otwartą stoi i pięknie się wydaje. Schodki drewniane z liną do trzymania się idącym zrobiono do łatwiejszego wychodu, cała okolica bitwy dobrze się stamtąd widzieć daje. Jest księga do zapisu i domów parę dla pilnujących pomników, którzy sami ofiarują wyorywane kule i resztki zbroi tam walczących.

Wracaliśmy do naszego chłopka piechotą w deszcz z wiatrem siekącym i zawałani¹³ do niego przybyliśmy przez wioskę Mont-Sain-Jean, zastali przygotowane śniadanie wyśmienite i obfite z przystojną zastawą złożone z zupy mlecznej, zrazów, kartofli, kielbasy, szynki, schabu i marmolady z jabłek, potem dessert, piwo i wino Saint-Julien, wyśmienite, kawa i uprzejmość wielka. Sama gospodyni nam usługiwała, gospodarz z synem z nami zasiadł i opowiadał tak o gospodarstwie, jak i o bitwie. Zabawiwszy ze trzy godziny u niego i obejrawszy domowe zasoby i mieszkanie, odjechalśmy koło czwartej, do Brukseli przybyli i wieczorny obiad u generałostwa jedli. W drodze tej półtorej milowej, będącej wielkim traktem paryskim na Namur idącej, cztery razy rogatki się drogowe oplaca, nie miałym to jest ciężarem.

Po dziesięciu następnych dniach Franciszek Salezy Gawroński dociera do Paryża, w którym spędzi ponad pół roku. Pamiętnikarz znalazł się w stolicy Francji niemal dokładnie dziewięć lat po przybyciu tam pierwszych polistopadowych emigrantów, w czasie gdy w mieście i w jego okolicy osiedliły się setki Polaków, niektórzy znani mu ze wspólnej walki w wojnach napoleońskich i w powstaniu listopadowym. Gawroński odwiedza swoich przyjaciół, kilkakrotnie spotyka m.in. Adama J. Czartoryskiego, bierze udział w życiu polskich instytucji. Uczestniczy – jako obserwator – w posiedzeniach francuskiego parlamentu i w pierwszych wykładach Adama Mickiewicza w College de France. Na kartach jego pamiętnika przewijają się dziesiątki znanych lub dziś zapomnianych przedstawicieli Wielkiej Emigracji. Gdy Gawroński 8 października 1840 r. przybywa do Paryża, oczekuje go „generał Henryk”¹⁴,

¹¹ Alexander Gordon (1786–1815) był angielskim podpułkownikiem (a nie generałem, jak pisze Gawroński); zginął w czasie bitwy pod Waterloo. Ranny, miał powiedzieć do odwiedzającego go księcia Wellingtona: „Dzięki Bogu, że jesteś bezpieczny”. Pomnik ku jego czci został zbudowany przez rodzinę już w roku 1817. Po raz pierwszy był remontowany w roku 1863 przez syna Gordona i być może dlatego inskrypcja na monumencie brzmi dziś nieco inaczej, niż to zapisuje Gawroński.

¹² *Chaussée* (franc.) – droga, szosa.

¹³ Tu: ubrudzeni.

¹⁴ Henryk Dembiński (1791–1864) – uczestnik wyprawy na Moskwę w 1812 roku i powstania listopadowego (walczył pod Dębem Wielkim i Ostrołęką, generał dywizji i krótko wódz naczelny). Na emigracji związany z obozem A.J. Czartoryskiego. Uczest-

który – przypomnijmy – jest bratem Cecylii podróżującej z pamiętnikarzem.

W następnych tygodniach Gawrońskiego szczególnie zajmują kwestie związane z przygotowaniem do powtórnego pogrzebu Napoleona, którego ciało przywieziono z Wyspy Świętej Heleny (niewykluczone, że pamiętnikarz celowo tak zaplanował harmonogram podróży, by mógł wziąć udział w tym wydarzeniu). Interesują go wszystkie okoliczności tych upamiętnień, wcześniej odwiedza miejsca planowanych uroczystości, obserwuje ich uczestników, kupuje okolicznościowe pamiątki, ogląda wystawy. Oto jego zapiski z czterech wybranych dni:

15 [grudnia 1840] wtorek

Zimno nieustannie, pogoda, ale wiatr dokucza – po śniadaniu o dziewiątej u panny Cecylii poszliśmy do miejsc naszych au [na] Champs-Élysées i dość dogodnie zasłaliśmy mimo tłoku, któregośmy się niepotrzebnie obawiali. Od dziesiątej do pierwszej marznąliśmy na wystawie nowej, nim orszak wspaniały przy defilowaniu wojska przez półtorej godziny nastąpił¹⁵. Wróciliśmy bardzo zziębnięci do domu i tylko na obiad do Chenou poszli, bo w klubie tego dnia nie było – a wróciwszy ledwie się ogrzać mogli i wcześniej spać poszli.

22 [grudnia 1840] środa

Mróz duży suchy, po śniegu spadłym ślisko bardzo chodzić. Dostawszy bilety do Inwalidów¹⁶ od Krosnowskiego¹⁷, byliśmy widzieć kosztowne ubranie kościoła dla

nik węgierskiej Wiosny Ludów jako dowódca Armii Północnej (szef sztabu naczelnego i wódz naczelny armii węgierskiej). Po klęsce powstania węgierskiego służył w armii tureckiej. W 1850 r. wrócił do Paryża, gdzie zmarł. Jego ciało złożono na cmentarzu w Montmorency. Jego postać uwiecznił Henryk Rodakowski w *Portrecie generała Dembińskiego* i Cyprian Norwid w wierszu *Jest ci to on...* Generał Dembiński był bratem „panny Cecylii”, z którą podróżował Gawroński.

¹⁵ Był to główny dzień uroczystości związanych z pogrzebem Napoleona. Trumna cesarza umieszczona była na specjalnym powozie ciągniętym przez szesnaście koni. Opis tego wydarzenia zawarty jest w anonimowo wydanej książeczce *Opis pogrzebu Cesarza Napoleona w Paryżu dnia 15. grudnia 1840*, Lipsk 1841. Jej autor pieczołowicie podaje wszystkie szczegóły związane z decyzją o powtórny pogrzebie, skład delegacji, która udała się na Wyspę Świętej Heleny, okoliczności wydobywania zwłok z grobu, umieszczenia ich w sześciu (!) trumnach, transport do Paryża i wreszcie – manifestacyjny pogrzeb.

¹⁶ Kościół Inwalidów (franc. *Dôme des Invalides*) – właściwie kościół św. Ludwika, zbudowany pod koniec XVII w. jako planowane miejsce pochówku członków rodziny królewskiej. Obecnie znajduje się tam sarkofag z ciałem Napoleona.

¹⁷ Walenty Krosnowski (1814–1878) – działał w sprzysiężeniu Piotra Wysockiego, wziął udział w ataku na Belweder, dostał się do niewoli rosyjskiej, z której powrócił, gdy Konstanty pozwolił wiernym mu polskim oddziałom dołączyć do powstania (później jednak dostał od Najwyższego Sądu Kryminalnego karę śmierci). Na emigracji związał się z Towarzystwem Demokratycznym Polskim. Jego żoną była Vera de Poel (zob. Bielecki 1996).

zwłoków Napoleona – ledwie się przed tłumem przecisnąć miejsca było – w tłoku dobrze widzieć nie miejsca było, prócz mnóstwa światła w lustrach i ubrania katafalku.

20 [lutego 1840] w sobotę

Pogoda. Po zrobieniu sprawunków dla panny Cecylii, na wieczór, gdy noga boli od odcisków. Msza święta w kościele świętego Philippe du Roule, kazanie księdza Coquereau¹⁸, co był po zwłoki Napoleona, bardzo długie, wyziębliśmy tam. Kwesta przez księżną Czartoryską. Obiad w Klubie i wieczór zwykły u panny Cecylii. Sobańscy byli i Łuszczewscy.

24 [lutego 1840] środa

Po zwykłym nabożeństwie i śniadaniu – pojechaliśmy z Karolkiem do Izby Parów omnibusem, lecz się wczas posiedzenie skończyło, o czym nas po drodze spotkany Krosnowski uwiadomił. Powrót piechotą; wstępy do rycin – kupienie. Zimno dokuczało z wiatrem mocne. Wracaliśmy spieszo do panny Cecylii dla zagrzania. Obiad w Palace Royal postny. Wieczór wraz z generałem, panną Cecylią i Karolkiem au Cirque¹⁹, dla widzenia wystawy Napoleona pogrzebu dokładnie oddanej.

Zakończenie

Przedstawione wyżej niewielkie fragmenty dziennika Franciszka Salezego Gawrońskiego są interesującym przyczynkiem do dziejów kultu Napoleona, a całość tego dzieła zasługuje na wykorzystanie w pracach dotyczących m.in. dziejów Wielkiej Emigracji. Kolejnym etapem podróży autora diariusza była Anglia, dokąd wyjechał z Paryża w maju 1841 (ta część jego wspomnień zawiera ważne uściślenia do dziejów polskiej emigracji nad Tamizą), by po następnych kilku miesiącach powrócić do rodzinnego Krakowa.

Pomijając aspekt artystyczny diariusza Franciszka Gawrońskiego, należy przypomnieć, że wszyscy, którzy mogli zapoznać się z tymi pamiątkami, doceniają ich walory faktograficzne. Według Jana Czubka pamiętnikarz ten „patrzy na rzeczy zawsze trzeźwo i zdrowo, a sądzi trafnie; dodajmy jeszcze ten jego epopeiczny (...) spokój i przedmiotowość, tę świeżą woń bezpośredniości, tę prostotę i jakiś naturalny wdzięk opowiadania” (Czubek 1916: VII). Badacze zgadzają się, że

¹⁸ Félix Coquereau (1808–1866) – kapelan marynarki wojennej, który w 1840 r. wziął udział w wyprawie na Wyspę Świętej Heleny w celu przywiezienia do Francji ciała Napoleona.

¹⁹ W 1841 r. w Paryżu zainaugurował działalność zbudowany z kamienia Cirque d'Été (Cyrk Letni). Gawroński natomiast ogląda wystawę w otwartym w 1827 r. Cirque Olympique (Cyrku Olimpijskim) na Boulevard du Temple, wykorzystywanym także dla przedstawień teatralnych.

Gawroński jest pod tym względem rzetelny, nie jest napastliwy lub stronniczy, nie kieruje się także porachunkami osobistymi (Buczak, Schnaydrowa 1967: 203).

Zastanawiające jest to, że mimo niekwestionowanych walorów dokumentacyjnych zapiski „polistopadowe” Franciszka Gawrońskiego nie doczekały się pełnej edycji. Jak wcześniej wspomniałem, ich fragmenty przed mniej więcej półwieczem przygotowywały do druku Maria Buczak i Bogumiła Schnaydrowa – z jakichś powodów całe zamierzenie nie zostało jednak zrealizowane. W badaniach zapiski te wykorzystywane są epizodycznie, mimo że kontynuacja pamiętnika (dotycząca lat 1832–1869) zawiera bardzo interesujący materiał dotyczący życia politycznego, społecznego i kulturalnego Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz dwóch dziesięcioleci po jej likwidacji. Pamiętniki są też nieocenionym źródłem do poznania przynajmniej kilku krakowskich rodów arystokratycznych i mieszczańskich, w kręgu których przebywał Gawroński. Choćby z tego względu jego zapiski zasługują na pełną edycję.

Literatura

- Bielecki R., 1996, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa, t. II.
- Buczak M. i Schnaydrowa B., 1967, [Wstęp] [w:] *Latopismo rodzinne mego żywota. Wybór z lat 1832–1845*, oprac. M. Buczak i B. Schnaydrowa, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. XIII.
- Czubek J., 1916, *Wstęp* [w:] F.S. Gawroński, *Pamiętnik r. 1830/31 i kronika pamiętnikowa*, Akademia Umiejętności i Towarzystwo Popierania Wydawnictw Akademii Umiejętności, Kraków.
- Estreicherówna M., 1968, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Gawroński F.S., 1832–1869, *Latopisma mego życia* [rękopis sygn. 2160], Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Kraków.
- Gawroński F.S., 1839–1940, *Pamiętnik z podróży do Włoch* [rękopis sygn. 17936/I], Ossolineum, Wrocław.
- Gawroński F.S., 1840–1841, *Dziennik podróży przez Szwajcarię, Niemcy nad Renem...* [rękopis sygn. 5691/I], Ossolineum, Wrocław.
- Gawroński F.S., 1916, *Pamiętnik r. 1830/31 i kronika pamiętnikowa*, Akademia Umiejętności i Towarzystwo Popierania Wydawnictw Akademii Umiejętności, Kraków.
- Gawroński F.S., 1967, *Latopismo rodzinne mego żywota. Wybór z lat 1832–1845*, oprac. M. Buczak i B. Schnaydrowa, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. XIII.
- Kledzik M., 2015, *General Jan Zygmunt Skrzynecki w roli głównodowodzącego armią Królestwa Belgii (styczeń–czerwiec 1839)*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, z. 29.

- Kozanecki T., 1956, *Maurycy Mochnacki i obóz Czartoryskiego (inedita z września — listopada 1834 r.)*, „Przegląd Historyczny”, nr 47/4.
- Lewicki K., 1990, *Gawroński (Rawita) Franciszek Salezy (1787–1871)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. VII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Mieroszewscy S. i S., 1964, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Wydawnictwo Literackie, Wrocław.
- Opis pogrzebu Cesarza Napoleona w Paryżu dnia 15. grudnia 1840*, Lipsk 1841.
- Schnaydrowa B., Staszal J., 1961/1962, *Kraków w roku 1846 w pamiętnikach Franciszka Salezego Gawrońskiego i Kazimierza Girtlera*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 7/8.
- Schnaydrowa B., Staszal J., 1995, *Franciszka Salezego Gawrońskiego notaty o powstaniu styczniowym*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. XL.
- Żaliński H., 1998, *Skrzynecki Jan Zygmunt*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXXVIII, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Instytut Historii PAN, Warszawa–Kraków.

Issues raised in the diaries of Franciszek Salezy Gawronski's European travels

Abstract

Franciszek Salezy Gawroński (1787–1871), a soldier in the Napoleonic army and a participant in the November Uprising, is the author of an extensive diary covering the period from his childhood to 1869, some of which was published in 1916, most of which remains in the original manuscripts. In the first half of the nineteenth century Gawroński was also an important figure in Polish political and cultural life in Krakow. He was a member of many societies, and was also elected to the Senate of the Republic of Cracow. Among his friends and acquaintances there were representatives of great aristocratic families. He witnessed important historical events, including the Spring of Nations. The article presents his unpublished diary from his travels around Europe in the years 1839–1841. During this period the diarist visited Italy, Switzerland, German countries, Belgium, France and England and Austria. During his journey, Franciszek Gawroński met with many of his colleagues – soldiers, politicians, writers. Among other things, he visited the site of the Battle of Waterloo, and in Paris he attended the second funeral of Emperor Napoleon. His interlocutors include Prince Adam Jerzy Czartoryski, Adam Mickiewicz and Jan Skrzynecki. Researchers highly value this diary as a source of information. This work contains important information on the life of the Polish emigration community in France and England, and has hardly been used in academic research so far. The article contains information on the biography of Franciszek Salezy Gawroński, a general characteristic of his autobiographical work, and presents several excerpts from the diary with commentary.

Key words: Franciszek Salezy Gawroński, non-fiction, autobiography, Great Emigration, Napoleon, November Uprising.